

Marta Baranowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,
Wydział Prawa i Administracji
e-mail: mb1@law.umk.pl

John Stuart Mill o pragnieniu bycia sobą w społeczeństwie

STRESZCZENIE

Pomimo licznych opracowań poglądów Johna Stuarta Milla warto ponownie pochylić się nad jego twórczością, ponieważ odnieść ją można do współczesnych interpretacji rzeczywistości społeczno-politycznej. Opisywane przez niego zagrożenia, które niesie za sobą liberalna demokracja, nadal są aktualne. Mill podkreślał, że najdonioślejszą tematyką, której warto poświęcać czas, jest człowiek, dlatego też w artykule dokonano analizy jego zapatrywań w tej kwestii, proponując nową perspektywę. Zaprezentowano jego poglądy przez pryzmat teorii alienacji sformułowanej przez Karola Marksa. Zrekonstruowane zostały zapatrywania Milla na naturę człowieka. Człowiek jest dla niego istotą racjonalną, ale również emocjonalną. W swym postępowaniu kieruje się egoizmem, ale nieobce mu są też zachowania altruistyczne. W tym punkcie widać rewizję założeń klasycznego liberalizmu. Wpływała ona z jego osobistych doświadczeń. Po określeniu zapatrywań na naturę człowieka Mill stwierdził, że we współczesnym społeczeństwie człowiek nie żyje zgodnie z naturą (żyje życiem wyalienowanym), co uniemożliwia mu osiągnięcie szczęścia. W celu naprawy tej sytuacji przedstawił konkretne zasady, takie jak wolność, równość, tolerancja i sprawiedliwość, na których należy oprzeć społeczeństwo, by każdy mógł zachować swą indywidualność i być szczęśliwym. Szczęście zaś jest w jego przekonaniu osiągalne, dlatego warto do niego dążyć.

Słowa kluczowe: John Stuart Mill, alienacja, natura człowieka, społeczeństwo, indywidualizm, tolerancja.

1. Postawienie problemu

W literaturze naukowej poglądy Johna Stuarta Milla przedstawiane są jako jedne z najważniejszych, chociażby ze względu na fakt, że legły one u podstaw liberalizmu. Zapoznając się z publikacjami na temat Milla, można odnieść wrażenie, że napisano o nim prawie wszystko. Wynika to nie tylko z wagi jego poglądów, ale również z faktu, że wyraził je w sposób jasny, precyzyjny i nie pozostawiający szerokiego pola do różnorodnych interpretacji. Fryderyk Nietzsche tymi słowami scharakteryzował jego pisma: „John Stuart Mill:

czyli obelżywa jasność”¹. Z tych względów nie jest łatwym zadaniem podjęcie się napisania kolejnego tekstu o jego twórczości, jednak ich lektura prowokuje, aby znów spróbować swych sił. W eseju *O wolności* filozof zachęcał bowiem do samodzielnego interpretowania rzeczywistości:

Przywilejem i właściwością człowieka dojrzałego jest wyzyskiwanie i tłumaczenie obcego doświadczenia na swój własny sposób. [...] Ludzka zdolność postrzegania, sądzenia, rozróżniania i odczuwania, działalność umysłowa, a nawet skłonności moralne, doskonala się tylko przy dokonywaniu wyboru. [...] Nie wyćwiczymy naszego umysłu, czyniąc coś jedynie dlatego, że inni to czynią, ani też wierząc w coś tylko dlatego, że inni w to wierzą².

Fragment ten wskazuje, jak bardzo Mill cenił osobiste poglądy, które kształtowane są pod wpływem własnych przeżyć. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi, w jaki sposób jego doświadczenia życiowe wpłynęły na poglądy na temat natury człowieka oraz życia społecznego³. Prezentacja tej problematyki wymaga wskazania dwóch elementów jego biografii, mianowicie edukacji oraz związku z Harriet Taylor.

2. Elementy biografii Milla

John Stuart Mill od dziecka poddany był eksperymentowi wychowawczemu, który jego ojciec James Mill stworzył pod wpływem poglądów tzw. radykalnych filozofów⁴. James Mill za cel postawił sobie kształcenie, które skoncentruje się na rozwijaniu rozumu. Aby uchronić dziecko przed, jego zdaniem, zgubnym wpływem systemu edukacji, wybrał kształcenie indywidualne. Izolował go od rówieśników, których towarzystwo odciągałoby chłopca od nauki, mogłoby wywoływać gwałtowne emocje oraz narażałoby na „nasiąkanie” zwyczajami czy wierzeniami religijnymi. John Stuart Mill wspomina w *Autobiografii*, że słowo „intensywny” było w ustach jego ojca inwektywą. Od dziecka poddano go gruntownemu kształceniu, jak również ukierunkowano, by brał aktywny udział w życiu społecznym i politycznym⁵. Pozbawienie dzieciństwa i niezwykle aktywne życie doprowadziło go do załamania

¹ F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszc, czyli jak filozofuje się młotem*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 54.

² J. S. Mill, *O wolności*, PWN, Warszawa 2006, s. 159.

³ Na ten wpływ (w kontekście problematyki wolności) wskazuje również Monika Małek: „Życie i twórczość J. S. Milla były z sobą bardzo konsekwentnie zharmonizowane, dlatego celowe wydaje się przesłedzenie wątku, w jaki sposób Mill łączył życie prywatne z tym, co przedstawił na łamach swoich pism”. Małek M., *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 13.

⁴ Charakterystyka poglądów radykalnych filozofów (*Philosophic Radicals*), do których zalicza się przede wszystkim Jeremego Benthama, Jamesa Milla, Jamesa Romilly, Francisca Place’a, George’a Grote’a, Johna Austina, przedstawiona jest m.in. w: A. Czarnota, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń 1986, s. 19–33; B. Russell, *Wiek XIX*, t. II, TW Rój, Warszawa 1936, s. 320–332.

⁵ John Stuart Mill od trzeciego roku życia uczony był greki, by mógł w oryginale czytać dzieła greckich filozofów, w wieku ośmiu lat uczył się już łaciny. W programie edukacji dziecka były też arytmetyka,

nerwowego w wieku 21 lat (na przełomie 1826 i 1827 roku). Przemyślał wówczas wartości i poglądy, według których został ukształtowany i doszedł do wniosku, że dbanie o największe dobro, jak najliczniejszej grupy ludzi, czyli postulat utilitaryzmu sformułowanego przez Jeremy'ego Benthama, nie zapewniło mu osobistego szczęścia i doprowadziło do załamania psychicznego. Krytycznie ustosunkował się do eksperymentu wychowawczego, który rozwijał tylko intelekt, pomijając emocjonalną część jego osobowości⁶. Mill powrócił do zdrowia dzięki temu, że zdał sobie sprawę z zasadniczej roli uczuć. Podkreślał, że pomogła mu w tym szczególnie poezja Williama Wordswortha oraz twórczość Goethego i Byrona. Rezultatem załamania stała się zmiana podejścia do założeń liberalizmu klasycznego o *stricte* egoistycznej i racjonalnej naturze człowieka.

Drugim ważnym wydarzeniem było poznanie przez niego w 1830 roku, zamężnej i posiadającej dzieci, pani Harriet Taylor, w której się zakochał. Miłość ta miała zasadniczy wpływ na jego życie. Mill podkreślał, że była ona jego największą inspiracją, wręcz współautorką poglądów, które zawarł w swych pismach.

W okresie rozwoju umysłowego, który teraz właśnie osiągnąłem, zawarłem przyjaźń, co stało się zaszczytem i głównym błogosławieństwem mego żywota, a także źródłem wielkiej części wszystkiego, czego próbowałem dokonać lub spodziewam się jeszcze zrobić dla postępu ludzkiego⁷.

geografia, logika, historia, filozofia, ekonomia polityczna. Religia nie była częścią jego edukacji i nigdy nie miał żadnych religijnych przekonań. W wieku siedmiu lat ojciec powierzył mu zadanie nauczania młodszego rodzeństwa, a gdy dzieci nie wykazały się opanowaniem zadanego materiału, nie dostawały obiadu. John Stuart w wieku jedenastu lat został asystentem swego ojca i pomagał mu w badaniach. Jeremy Bentham, przyjaciel rodziny, umożliwił mu też wyjazd do Francji na zaproszenie jego brata, gdzie młody Mill studiował język i literaturę francuską oraz nauki ścisłe. Po powrocie pobierał naukę prawa rzymskiego u twórcy pozytywizmu prawniczego Johna Austina oraz zapoznał się z poglądami Benthama, których stał się zwolennikiem. Mill nie tylko miał chłonąć wiedzę, ale także wysuwać własne hipotezy. Ojciec w edukacji stosował metodę heurystyczną. Wymagano od niego aktywności. W wieku siedemnastu lat został zatrudniony w Kompanii Wschodnio-Indyjskiej. Założył również klub dyskusyjny Towarzystwo Utylitarystyczne i brał udział w debatach z brytyjską elitą intelektualną. Podobno też spędził noc w więzieniu pod zarzutem rozpowszechniania wśród biedoty porad dotyczących antykoncepcji. Więcej informacji o biografii Milla znajduje się w: J.S. Mill, *Autobiografia*, SW „Wiedza”, Warszawa 1948, passim; jak również w pracach: A. Czarnota, op. cit., s. 10–18; P. Kelly, *J. S. Mill o wolności [w:] Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008, s. 434–435; R. Ludwikowski, J. Woleński, *J. S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 7–15.

⁶ Naukowcy wskazują, że załamanie psychiczne było rezultatem jego relacji z ojcem. Więcej na ten temat: A.W. Lewi, *The Mental Crisis of John Stuart Mill*, „Psychoanalytical Review” 1945, nr 32, s. 86–101; F.P. Sharpless, *The Literary Criticism of J. S. Mill*, Mouton, The Hague, Paris 1967, s. 67.

⁷ J.S. Mill, *Autobiografia...*, s. 126. W literaturze naukowej istnieją dwa stanowiska, co do roli, jaką odegrała Harriet Taylor na formowanie się poglądów Milla. Na duży wpływ, a szczególnie radykalizację poglądów społecznych Milla, wskazywali m.in.: F.A. Hayek, *John Stuart Mill and Harriet Taylor: Their Friendship and Subsequent Marriage*, Routledge & Kegan Paul, London 1951; R. Borchard, *John Stuart Mill the Man*, Watts, London 1951; M.S.J. Packe, *The life of John Stuart Mill*, Seeker and Warburg, London 1954, s. 134–146. Można odnaleźć również stanowisko, według którego Taylor nie miała tak istotnego wpływu na twórczość Milla, choć bez wątpienia była ważną osobą w jego życiu. W ten sposób rolę Taylor przedstawiali: J. Stillinger, *Early Draft of J. S. Mill's Autobiography*, University of Illinois Press, Urbana 1961, s. 25–28; J.M. Robson, *The Improvement of Mankind. The social and Political Thought of John Stewart Mill*, University of Toronto Press, Toronto 1968, s. 50–69.

Pod wpływem Taylor stał się feministą i walczył o prawa kobiet, zarówno piórem, jak i swoją aktywnością w Parlamencie⁸. Związek z mężatką, z którą ożenił się po śmierci jej męża, wywołał skandal⁹. Odwróciło się od niego wielu przyjaciół, a opinia publiczna negatywnie przyjęła jego feministyczne poglądy, które wyłożył w *Poddaństwie kobiet*¹⁰.

Przytoczenie tych dwóch elementów biografii ma na celu podkreślenie, że Mill żył niejako na uboczu społeczeństwa. W dzieciństwie pozbawiony był towarzystwa rówieśników, a w dorosłym życiu został moralnie potępiony przez opinię społeczną, negatywnie oceniającą jego niekonwencjonalny związek. Mill boleśnie to odczuł, o czym wnioskować można z zaprezentowanych przez niego poglądów. Zauważył, że życie zgodnie z własnymi wyborami, które różniły się od zwyczajowo przyjętych, powoduje brak akceptacji otoczenia i odrzucenie. Wyciągnął z tego wniosek, że społeczeństwo wymaga wyrzeczenia się siebie, swej indywidualności. Tymczasem, jego zdaniem, życie zgodne z własnymi poglądami i wyborami, dostarcza najwięcej przyjemności i jest warunkiem osobistego szczęścia.

Do tego toku rozważań Milla można odnieść teorię alienacji w postaci nakreślonej przez młodszego od niego o 12 lat Karola Marksa oraz Fryderyka Engelsa¹¹. Samo pojęcie „alienacja”, pochodzące od łacińskiego słowa *alienus* – obcy, oznacza wyobcowanie ze środowiska, wyizolowanie. W filozofii po raz pierwszy zostało ono użyte przez Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Marks skorzystał z tej koncepcji i zastosował ją do krytyki kapitalizmu. Stwierdził, że współcześnie człowiek nie ma możliwości żyć zgodnie ze swoją naturą i tylko rewolucja komunistyczna doprowadzi do dezalienacji, a wtedy człowiek będzie wolny i szczęśliwy¹². Chcąc przedstawić schemat, według którego można dokonać analizy zagadnienia alienacji, za punkt wyjścia przyjmuje się określenie natury człowieka¹³. Następnie diagnozowana jest faktyczna egzystencja człowieka i wyprowadzony jest wniosek, że jest ona obca jego esencji, czyli człowiek żyje życiem wyalienowanym. Z tego powodu przechodzi do określenia przyczyn alienacji, by ostatecznie wskazać drogę, którą należy przejść, by stworzyć warunki, w których człowiek będzie żyć zgodnie ze swoją naturą.

⁸ W latach 1865–1868, jako członek Parlamentu z ramienia liberałów, walczył o nadanie praw wyborczych kobietom. Zaproponował zmianę słownictwa z *man* (człowiek, ale także mężczyzna) na *person* (osoba). Zaproponował poprawkę na rzecz sufrażystek do *Reform Act* z 1867 roku (wniosek zdobył za mało głosów poparcia). W testamencie przekazał połowę swojego majątku na sprawę walki o wykształcenie kobiet. Publikacje, które poświęcił sytuacji kobiet, to przede wszystkim: *Poddaństwo kobiet*. Więcej na ten temat: J. Ring, *J. S. Mill o poddaństwie kobiet* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa...*, s. 459–480.

⁹ Przez 21 lat łączyła ich miłość i przyjaźń. Nie jest pewne, czy miała ona wymiar fizyczny w okresie trwania jej małżeństwa, choć przez pewien czas Mill mieszkał z Taylorami. Dopiero po śmierci jej męża mogli i zawarli związek małżeński, który trwał 7 lat, do czasu śmierci Harriet w 1859 roku.

¹⁰ Zygmunt Freud, który z zainteresowaniem tłumaczył pisma Milla, po lekturze *Poddaństwa kobiet* wykpił angielskiego myśliciela. J. Ring, op. cit., s. 460.

¹¹ Warto zaznaczyć, że odnoszenie teorii alienacji do różnych filozofii jest zabiegiem stosowanym przez część badaczy, głównie w celu podkreślenia, jak ważnym elementem jest określenie natury człowieka dla całości kształtu poglądów. Do teorii alienacji odwołuje się przykładowo Bronisław Baczko w swojej interpretacji myśli Rousseau. B. Baczko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964.

¹² Więcej na temat teorii alienacji m.in. w: L. Kołakowski, *Główny nurt marksizmu*, t. 1, PWN, Warszawa 2009, s. 129–137. A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 10–96; A. Miś, *Filozofia współczesna. Główne nurty*, WN „Scholar”, Warszawa 2000, s. 68–74.

¹³ Należy zwrócić uwagę, że nie wszyscy myśliciele są zwolennikami uniwersalizmu antropologicznego i nie przypisują ludziom tej samej natury.

3. Natura człowieka

Rozpoczynając analizę poglądów Milla przez pryzmat teorii alienacji, należy zaznaczyć, że on sam do niej nie nawiązywał. Punktem wyjścia tego typu rozważań jest określenie natury człowieka.

Wiedzę o człowieku autor *O wolności* czerpał z doświadczenia wewnętrznego (introspekcji) i zewnętrznego¹⁴. Za punkt wyjścia przyjął koncepcję Johna Locke'a, że człowiek jest niczym *tabula rasa*, która zapisywana jest w czasie życia przez treści płynące z doświadczenia. Za pomocą wychowania, wpływu społeczeństwa oraz własnych, wolnych wyborów, modyfikowane są naturalne instynkty. Na człowieka niczym na ciała niebieskie oddziałują różne siły, z tego względu trudno określić tor jego działań. Mill wskazał, że każdy kieruje się licznymi, czasem sprzecznymi motywami i te wszystkie elementy ukierunkowują jego działania, zarazem kształtując osobowość. Ten sposób postrzegania człowieka określił mianem metody przyrodniczej, podobnej do astronomii¹⁵. Krytycznie oceniając eksperyment wychowawczy swego ojca, stworzył ideę nowej nauki – etologii, której przedmiotem byłoby właśnie formowanie charakterów. Miała to być nauka ścisła

[...] w tym znaczeniu, iż jej twierdzenia nie byłyby empirycznymi uogólnieniami, tylko raczej rozumowaniami typu dedukcyjnego (cały czas pamiętając o tym, że jest to dedukcja w rozumieniu millowskim, czyli rozumowanie oparte na indukcji). Materiału do rozumowań dostarczałyby np. psychologia, która z punktu widzenia metodologii jest nauką opartą na obserwacji i eksperymencie. W tym kontekście psychologia stwierdza prawa rządzące umysłem, a etologia miałaby badać działanie tych praw w złożonych zestawieniach okoliczności. [...] można sądzić, iż podobną rolę w stosunku do tego typu nauki spełniałyby inne nauki społeczne, w tym socjologia stworzona przez A. Comte'a w zbliżonym czasie, gdy Mill pisał o etologii¹⁶.

Mill stwierdził więc, że przypisywanie wszystkim tych samych cech jest nieuprawnione, ponieważ człowiek jest istotą plastyczną. Oczywiście nie oznacza to, że nie można wyodrębnić podstawowych elementów konstytuujących ludzką naturę. Pamiętać należy jednak, że nie są one identyczne u wszystkich, ponieważ pod wpływem wymienionych powyżej czynników poddawane są one w czasie życia człowieka nieustannemu formowaniu. Warto jednak je wymienić.

¹⁴ Mill był empirystą genetycznym i metodologicznym, „nawet matematyce odmawiał apriorycznego charakteru. Jednakże Mill nie nazwał swojej filozofii empirystyczną. [...] Swoje poglądy opatrywał nazwą *experientialism* – nie mającą swego odpowiednika w języku polskim. Owa filozofia doświadczenia ma być empiryzmem bez metafizycznych wtężyć”. R. Ludwikowski, J. Woleński, op. cit., s. 26. Więcej o epistemologii oraz ontologii, którą Mill rozważa z punktu widzenia epistemologii. Ibidem, s. 22–31.

¹⁵ Dokładniej o „metodzie astronomicznej” Milla, która była odpowiedzią na spór między „chemizmem” a „geometrycznym redukcjonizmem”, zob. J. Hołówka, „Wstęp [w:] J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddanie kobiet*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 6–11.

¹⁶ M. Małek, op. cit., s. 114. Należy dodać, że w swej koncepcji formowania charakteru człowieka Mill podkreślał znaczenie uczuć, które należy rozwijać poprzez naukę poezji, muzyki, sztuk plastycznych. J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, PWN, Warszawa 1962, s. 639.

3.1. Rozum i uczucia, egoizm i altruizm

Mill odrzucił pogląd pierwszych liberałów, że wszyscy są racjonalnymi jednostkami, kierującymi się w swych działaniach jedynie egoizmem. Oczywiście cenił on intelekt i za niezwykle ważną uznawał pracę przyczyniającą się do jego rozwoju. Człowiek, który ma wiedzę, zdolny jest do dokonywania racjonalnych i odpowiedzialnych wyborów. Z własnego doświadczenia wiedział jednak, że ludziom nie są obce uczucia, które często są tak gwałtowne, że zdecydowanie dominują nad wskazaniem rozumu. Nie oceniał tego negatywnie, ponieważ zdawał sobie sprawę, jak wiele zawdzięczał, nie tylko intelektowi, ale również emocjonalnej stronie osobowości, której, pomimo starań ojca, nie udało się wyrugować w procesie restrykcyjnej edukacji. Uważał, że uczucia pomogły podźwignąć mu się z depresji, a miłość, którą żywił do Harriet Taylor, uważał za inspirację dla twórczości i aktywności politycznej. Rozważając więc naturę człowieka i pragnąc być rzetelnym, nie chciał pominąć tak ważnego aspektu. Zwracał uwagę, że to właśnie specyficzne dla każdego emocje powodują, że ludzie różnią się między sobą i często trudno przewidzieć ich zachowania.

3.2. Cele determinujące człowieka – utylitaryzm

Na formowanie charakteru człowieka wpływ ma również cel, do którego on dąży. Mill w tej kwestii odwoływał się do utylitaryzmu. Jest to pogląd, według którego ważne są efekty, a nie motywy działania¹⁷. Pożądanym efektem jest uzyskanie szczęścia, które utożsamia się z maksymalizacją przyjemności i minimalizacją przykrości. Każde działanie można więc ocenić pod kątem tego, ile przyjemności dzięki niemu uzyskaliśmy. Bentham sporządził nawet metodę obliczeń, zwaną rachunkiem hedonicznym, którym posłużyć się można przy ocenie moralnej. Erich Fromm, analizując jego poglądy, stwierdził: „Dla niego całe życie byłoby więc czymś analogicznym do interesu, w którym w każdym momencie korzystny bilans wykazywałby, że było warto”¹⁸.

Pogląd, że szczęście, rozumiane jako przyjemność i brak przykrości, jest jedynym dobrem i celem życia człowieka, John Stuart Mill podzielał z radykalnymi filozofami.

Czy można dowieść, że szczęście jest pożądane jako cel, a wszystko inne – jako środki do tego celu? Dowód logiczny jest tu niemożliwy – twierdzi Mill. Można jedynie dowodzić, że dana rzecz jest dobra ze względu na inną rzecz, gdzieś jednak ciąg dowodów musi się zatrzymać, musi istnieć coś, co posiada wartość jako cel, coś, co można by uczynić podstawą aksjologii¹⁹.

¹⁷ Więcej na temat utylitaryzmu Benthama zob.: P. Kelly, *Bentham* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa...*, s. 412–420; M. Ossowska, *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, PWN, Warszawa 1966, s. 297–299.

¹⁸ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996, s. 156. „Bentham wyszedł z założenia, że celem życia jest przyjemność, a następnie zaproponował rodzaj buchalterii, która dla każdej czynności wykazywałaby bilans przyjemności i cierpienia: czynność byłaby warta wykonania, gdyby bilans wypadł dodatnio – przyjemność byłaby większa od cierpienia”. Ibidem, s. 156.

¹⁹ R. Ludwikowski, J. Woleński, op. cit., s. 84. Szerzej o zagadnieniu szczęścia jako celu życia w poglądach Milla: E. Klimowicz, *Utylitaryzm w etyce. Współczesne kontrowersje wokół etyki Johna*

Mill inaczej jednak pojmował przyjemność niż jego nauczyciel Bentham. Jego zdaniem, naturalistyczny redukcjonizm Benthama sprowadzał człowieka do poziomu świni, ponieważ wystarczająca ilość przyjemności, jak jedzenie czy podrapanie swędzącego miejsca, może przeważać doznania wynikające z ludzkiej kreatywności. Z tego względu Mill wyróżnił przyjemności wyższego rzędu oraz – mniej znaczące – niższego rzędu. Był pewny, że tymi wartościowszymi doznaniem są przyjemności intelektualne i one preferowane są przez wykształconych ludzi, stąd też podkreślał, że lepiej być niezadowolonym Sokratesem, niż zadowolonym głupcem²⁰.

Warto podkreślić, że przyjemności nie utożsamiał on tylko z egoistycznymi zachowaniami. Jego zdaniem dbanie o dobro innych czy współczucie również dostarczają przyjemności i mogą przynieść szczęście. Mill stwierdził:

Nie zachwiałem się nigdy w przekonaniu, że szczęśliwość jest próbą wszelkich reguł postępowania i celem życia. Ale uważałem [...], że cel ten można osiągnąć wówczas tylko, gdy nie czyni go się celem bezpośrednim. Ci tylko są szczęśliwi, [...] których myśli są skierowane ku jakiemuś przedmiotowi innemu niż ich własna szczęśliwość: ku szczęściu innych, ku poprawie ludzkości lub nawet jakiejś sztuce albo studiom, uprawianym nie jako środek, ale jako idealny cel w sobie. Ludzie dążący w ten sposób do czegoś innego znajdują szczęście po drodze²¹.

Zdaniem Milla, ludzie zdają sobie sprawę z korzyści wynikających z życia w społeczeństwie, stąd też mogą oni postrzegać dbanie o dobro wspólne jako racjonalną konieczność.

Sturta Milla, PWN, Warszawa 1974, s. 122–128. „Wychodząc z założenia, że użyteczność stanowi najwyższe kryterium ludzkiego działania, Mill stoi jednak na stanowisku, iż należy oddzielić kwestie użyteczności od moralności. Moralność stanowi część użyteczności, tej ostatniej jednak nie można utożsamiać z moralnością. Tak więc działanie, które posiada wartość z punktu widzenia użyteczności, nie oznacza jeszcze działania słusznego z punktu widzenia moralności”. Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Alatheia, Warszawa 2000, s. 69.

²⁰ Więcej na ten temat: J. S. Schapiro, *John Stuart Mill: pionier of democratic liberalism in England*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2006, nr 4 (60), s. 45. Ten pogląd Milla został skrytykowany. Osobie inteligentnej często nie dostarczają przyjemności te rzeczy, które są przyjemne dla głupców. Te różne przyjemności jednak dostarczają taką samą ilość doznań tym dwóm osobom. „Decyzje przewidywane przez Milla można więc tłumaczyć nie za pomocą jakościowej preferencji, ale zwykłego benthamowskiego rachunku [...] inny wybór byłby psychologicznie wadliwy”. „Wywód Milla trąci tu sofistyką. Nikt inteligentny nie chciałby być głupcem, ale często na równi z nim pragnąłby cieszyć się na przykład bezmyślnym odpoczynkiem”. R. Ludwikowski, J. Woleński, op. cit., s. 83–84. Kontrowersje w interpretacji utylitaryzmu Milla, z wyróżnieniem stanowisk Rogera Crispa i Jonathana Rileya, omawia też P. Kelly, *J. S. Mill o wolności...*, s. 438–441.

²¹ J. S. Mill, *Autobiografia...*, s. 105. „Mill podkreśla, że wybitna jednostka, która zмага się ze społeczną rutyną, chcąc nie chcąc, służy wspólnemu dobru, ponieważ przeciera szlaki – wskazuje innym takie możliwości pokierowania własnym życiem, których sami sobie nie uświadamiali. Dla Milla indywidualizm nie ma nic wspólnego z egoizmem, gdyż człowiek dostatecznie oświecony – a tylko taki może być indywidualistą – wie, że z natury jest istotą społeczną i jego dobrze rozumiany interes własny uwzględnia także dobro społeczności, w której żyje. Mill nie żąda od indywidualistów niczego ponad to, by żyli zgodnie z własnymi ideami”. A. Waśkiewicz, *Obcy z wyboru. Studium z filozofii społecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Analizując naturę człowieka, należy wziąć pod uwagę uwarunkowania społeczne²². Społeczeństwo chociażby poprzez edukację i presję opinii publicznej może modyfikować pojmowanie przyjemności, do której naturalnie dąży każdy człowiek. Promować może wartości altruistyczne i wpajać je swoim członkom jako obowiązujące zasady moralne²³. Mill wskazywał, że w każdym odróżnić można naturalną aktywność intelektualną i ciekawość poznawczą oraz wtórną część osobowości, zwaną społeczną. Te elementy osobowości – naturalna i społeczna – są równie ważne.

3.3. Równość

Analizując naturę człowieka, wskazując na jej plastyczność i oryginalność, nie odrzucał podstawowego dla liberalizmu przekonania o równości fundamentalnej. Jego zdaniem pomimo różnic każdy ma taką samą wartość moralną. Szczęście każdego jest równie ważne i społeczeństwo nie ma prawa wymagać, by ktoś rezygnował z własnego szczęścia na rzecz innej osoby. Państwo zaś powinno zapewniać równość formalną, czyli nie dyskryminować nikogo ze względu na przyrodzone cechy.

Analizując uwagi Milla na temat natury człowieka w kontekście równości, należy podkreślić, że w *Poddaństwie kobiet* zawarł on – kontrowersyjną jak na tamte czasy – tezę o absolutnej równości między płciami. Z tej perspektywy krytykował on politykę współczesnej mu Anglii, przez którą sytuację kobiet można było porównać do niewolnictwa. Argumentował, że są one pozbawione praw wyborczych, faktycznych możliwości edukacji, co więcej, w odróżnieniu od niewolników, nie mogą nawet poskarżyć się na narzucony przez mężczyzn los gospodyń domowych. Nie mają one prawa wyboru sposobu życia, często małżonka (małżeństwa aranżowane) oraz wyrażania swych opinii (kobieta mogła tylko podzielać zdanie swego męża), a te elementy są istotą wolności w formowaniu swojego charakteru²⁴.

²² O wpływie myśli socjalistycznej na poglądy Milla: A. Czarnota, op. cit., s. 138–150; R. Ludwowski, J. Woleński, op. cit., s. 122–131.

²³ „Uznanie przyjemności cudzej za źródło przyjemności własnej nie jest, według Milla, warunkiem wystarczającym, aby uczucie określić mianem «moralnego». Nie tylko dobro innych musi dla nas stać się przyjemne samo w sobie [...], lecz «ta przyjemność lub przykrość musi się skojarzyć z naszym własnym sprawczym działaniem, które w ten sposób stać się musi motywem skłaniającym nas do wykonywania pierwszych czynów i powstrzymującym nas przed czynami drugiego rodzaju». Uczucie przyjemności i pragnienie cudzego szczęścia, wraz z wyobrażeniem naszych działań sprzyjających szczęściu innych, przekształca się w uczucie moralne. [...] Oznacza to, że traktujemy cudze szczęście jako cel ostateczny, a nie jako środek własnej przyjemności”. E. Klimowicz, op. cit., s. 266.

²⁴ Według Milla los żony jest gorszy od losu niewolnika, ponieważ ta jest absolutnie poddana władzy męża, łącznie z wypełnianiem tzw. obowiązków małżeńskich. „Daleki jestem od twierdzenia, że kobiety nie są lepiej od niewolników traktowane; ale nie ma niewolników, których by niewola była tak daleko posunięta. Rzadko się zdarza, ażeby niewolnik [...] był niewolnikiem w każdej godzinie i każdej minucie; w ogóle ma on jak żołnierz wyznaczoną robotę, po spełnieniu której rozporządza swoim czasem do pewnego stopnia. [...] Przede wszystkim niewolnica korzysta z prawa przyznanego jej w świecie chrześcijańskim, jest nawet moralnie obowiązana do odmawiania ostatecznych względów swemu panu”. J. S. Mill, *Poddaństwo kobiet* [w:] idem, *O rządzie reprezentatywnym...*, s. 315. W *Poddaństwie kobiet* Mill przedstawił racjonalne argumenty uzasadniające wprowadzenie równych praw jako korzystne dla całego społeczeństwa. W tym celu konieczne jest wyzwolenie kobiet (wolność rozumiana jest tu jako swoboda polityczna, uprawnienie) i przyznanie im praw wyborczych. „Kobietom potrzebne są nowe prawa, ponieważ: «prawa tworzy się

3.4. Znaczenie wolności dla rozwoju indywidualizmu jednostki

Mill wolność uznał za najwyższą wartość²⁵. Stwierdził, że wolność wywodzi się z zasad utilitaryzmu i jest ona koniecznym warunkiem postępu oraz szczęścia człowieka, dlatego

[...] reguły moralne, które zabraniają ludziom krzywdzić się wzajem (a do tej kategorii czynów należy zawsze włączyć także bezprawne wkraczanie w sferę czyjejs wolności), są bardziej istotne dla ludzkiego szczęścia niż jakiegokolwiek inne, choćby nawet ważne, zasady²⁶.

Wolność dla Milla miała zasadnicze znaczenie, jednak nie przedstawił on w swoich pismach jednoznacznej definicji²⁷. W jego filozofii nabiera ona jednak innego wydźwięku niż u jego liberalnych poprzedników, dla których wolność jest stanem bez przymusu. Wolność w znaczeniu negatywnym nie była dla Milla zadawalająca, dlatego zwrócił się ku wolności w znaczeniu pozytywnym, rozumiejąc ją jako stan, w którym człowiek ma możliwość samo-realizacji, rozwoju²⁸. Zadaniem państwa jest zagwarantowanie człowiekowi sfery wolności

dla złych, a nie dla dobrych ludzi». *Poddaństwo kobiet* nie zawiera oryginalnej teorii filozoficznej, ale jest wnikliwym opisem losu osób zastraszonych, pozbawionych instynktu samozachowawczego, wykorzystywanych i utrzymywanych w nieświadomości własnego stanu". J. Hołówka, op. cit., s. 32.

²⁵ „Przekonanie o nadrzędnym znaczeniu jednostki w naturalny sposób prowadzi do zaangażowania na rzecz jej wolności. Swoboda jednostek [...] stanowi dla liberałów największą wartość polityczną oraz jest pod wieloma względami wartością scalającą ideologię liberalną. Dla wczesnych liberałów swoboda była prawem naturalnym, warunkiem niezbędnym do prowadzenia prawdziwie ludzkiego życia. [...] Późniejsi liberałowie postrzegali wolność jako jedyny warunek, w którym ludzie są w stanie rozwijać swoje umiejętności, talenty oraz wykorzystywać swój potencjał". A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2007, s. 44. O ideach konstytuujących ideologię liberalizmu również: R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 67–77.

²⁶ J. S. Mill, *Utilitaryzm*, PWN, Warszawa 1959, s. 103. Wielu badaczy wskazuje na brak spójności doktryny Milla w aspekcie rozumienia genezy wolności. Dyskusję na ten temat oraz stanowisko Johna Rawlsa, który „oskarżył utilitaryzm o to, że jest on filozofią antyliberalną, ponieważ nie potrafi zaproponować ograniczeń dotyczących osoby, takich jak prawa obywatelskie i polityczne, które są odporne na osądy dotyczące korzyści społecznej”, przedstawia P. Kelly, *J.S. Mill o wolności...*, s. 441–447.

²⁷ Małek wskazuje na trzy typy znaczeń pojęcia wolności w pismach Milla. „Pierwszą grupę znaczeń będzie reprezentowało rozumienie wolności jako wartości (u Milla fundamentalnej wartości), nadającej sens życiu człowieka warunkującej jego autonomiczność. Drugą grupę znaczeń łatwo zidentyfikować w postaci wolności jako uprawnienia, swobody politycznej, dającej ludziom szansę sprawiedliwego zaistnienia w społeczności. Trzecią grupę znaczeń znajdziemy w koncepcji wolności indywidualnej Milla, gdzie jej autor próbuje wyznaczyć granice pomiędzy stanem, w którym jednostka jest wolna, a stanem, w którym można mówić o ograniczeniu jej wolności. Przy tym ostatnim użyciu pojęcia wolność pojawia się problem rozróżnienia pomiędzy poprawnym zdefiniowaniem stanu bycia wolnym, a możliwością zaistnienia tego stanu w ogóle – czyli problem wolności i konieczności”. M. Małek, op. cit., s. 39.

²⁸ „John Stuart Mill nie wprowadził teoretycznego rozróżnienia między dwoma aspektami wolności. Dwa podejścia do wolności wiążą się u niego ściśle, chociaż głównie zajmuje się warunkami zabezpieczenia wolności negatywnej, czyli sferą autonomii jednostki. Sfera ta ma jednak służyć realizacji aspektu pozytywnego wolności, albowiem aspekt «pozytywny» wolności niemożliwy jest do realizowania bez «negatywnego», gdyż przesłanką swobodnego działania musi być swoboda podjęcia decyzji”. A. Czarnota, op. cit., s. 68. Więcej o koncepcji wolności Milla na tle nurtów liberalizmu, zob. M. Małek, op. cit., s. 60–76.

wewnętrznej (wolność myśli, poglądów) oraz wolności politycznej (wolności działania w sferze publicznej), w ten sposób tworząc warunki do samorozwoju²⁹. W formowaniu się człowieka potrzebne są więc te dwie sfery: wolność wewnętrzna, w której kreuje swoje oryginalne myśli i pragnienia, oraz wolność polityczna, dzięki której może siebie realizować. Mill pisał, że ten jest moralnie wolny, kto:

[...] czuje, że jego nawyki czy też jego pokusy nie są jego panami, lecz że to on jest ich panem [...] Rzecz prosta, ażeby uczynić naszą świadomość wolności zupełną, trzeba koniecznie, byśmy byli osiągnęli w kształtowaniu naszego charakteru wszystko, co dotychczas próbowaliśmy osiągnąć; gdybyśmy bowiem pragnęli coś osiągnąć, a nie osiągnęli, to w tym zakresie nie mamy mocy nad naszym charakterem i nie jesteśmy wolni³⁰.

3.5. Podsumowanie

Podsumowując rozważania Milla o naturze człowieka, należy podkreślić, że wskazując na podstawowe elementy go konstytuujące, zaznaczył, że podlegają one nieustannemu formowaniu. Stąd też każdy człowiek jest wyjątkową jednostką, co nie przeczy jednak faktowi, że wszyscy są sobie równi, czyli mają taką samą wartość moralną.

Przedstawiając swoją koncepcję natury człowieka, Mill odszedł od założeń klasycznych liberałów i z tego względu kolejne elementy jego teorii również mają inny charakter³¹. O jego poglądach mówi się, że są „sercem liberalizmu” czy „pomostem” między klasycznym a współczesnym liberalizmem³². Warto zwrócić uwagę, że ta zmiana rozpoczyna się od nakreślenia w odmienny sposób natury człowieka.

²⁹ Interesującą analizę wolności politycznej i wolności wewnętrznej przedstawiła Hannah Arendt, wskazując na wtórność wolności wewnętrznej. Zob. H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja ALATHEJA, Warszawa 1994, s. 175–208. Należy zaznaczyć, że wolność odnoszona do egzystencji człowieka w historii myśli filozoficznej i politycznej uzyskała różnorodne znaczenia. Isaiah Berlin wskazywał, że w literaturze znanych jest ich ponad dwieście. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności* [w:] idem, *Cztery eseje o wolności*, PWN, Warszawa 1994, s. 182.

³⁰ J. S. Mill, *System System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, PWN, Warszawa 1962, s. 546.

³¹ „J. S. Mill odciął się od «interesownej», jak twierdził, koncepcji jednostki przedstawionej przez Jamesa Milla w *Essay on Government*, według której jedynie interes jednostki jest motorem jej postępowania. Przeciwwstawił się też ahistorycznemu ujmowaniu natury ludzkiej, które charakteryzowało zarówno przedstawicieli szkoły Benthama, jak i szkoły prawa natury. O ile jednak ci drudzy opierali swój model człowieka i jego cech na niezmiennych, spekulatywnie ustalonych prawach natury, to benthamiści odwoływali się do powszechnych, empirycznie stwierdzalnych, jak mówili, faktów psychologicznych. [...] Następnie pod wpływem saintsimonistów dostrzegł konieczność uwzględnienia całego kontekstu historycznego przy analizie społeczeństwa, Doprowadziło go to w konsekwencji do odrzucanego przez J. Bentham historyzmu”. A. Czarnota, op. cit., s. 44.

³² W liberalizmie wyróżnia się dwa główne nurty: liberalizm klasyczny i współczesny. Zbigniew Rau, określając poglądy Milla, stwierdził, że są one „liberalizmem dojrzałym, podejmującym próby odpowiedzi na problemy dojrzałego, liberalnego społeczeństwa. Próby te wskazują jednak na wyczerpywanie się możliwości klasycznego liberalizmu, jednoznacznego ustosunkowania się do wszystkich problemów współczesności, i tym samym zapowiadają jego kryzys”. Z. Rau, op. cit., s. 86.

4. Alienacja człowieka

Mill, jako zwolennik indywidualizmu, uważał, że wszelki grupy i instytucje społeczne, państwowe istnieją dla człowieka, by ten mógł realizować swe cele i żyć zgodnie ze swoimi wyborami. Niestety rzeczywistość wygląda inaczej. Nawiązując do teorii Marksa, można stwierdzić, że według Milla ludzie żyją życiem wyalienowanym. Mill wskazał, że instytucje polityczne godzą w wolność, równość obywateli i nie stwarzają warunków swobodnego rozwoju ich osobowości. Jerzy Szacki zauważył, że oryginalnym elementem myśli Milla nie jest wskazanie zagrożeń dla wolności jednostki ze strony władzy, również rządu demokratycznego, ale dostrzeżenie tego niebezpieczeństwa ze strony społeczeństwa³³. Należy jednak zaznaczyć, że Mill nie był pierwszym myślicielem, który dostrzegł ten problem. Znał on twórczość Jana Jakuba Rousseau, który wskazał, że wolność, będąca istotą człowieka, jest tłamszona nie tylko przez władzę, ale również cywilizację. Człowiek, pragnąc uczestniczyć w kulturze społecznej, swoje działania, poglądy, dostosowuje do większości. Nie rozwija swej duszy, nie podejmuje osobistych wyborów, tylko nieustannie zastanawia się, co inni uważają³⁴. Mill chciał zwrócić uwagę czytelników na fakt, że na obecnym etapie rozwoju cywilizacji, gdy industrializacja doprowadziła do migracji ludności do miast i powstania społeczeństwa masowego, problem ten nabrał zasadniczego znaczenia. Przede wszystkim postępująca uniformizacja zabija indywidualizm, który jest koniecznym warunkiem postępu³⁵. Mill – tak jak Rousseau – wskazał, że to, co niszczy w największym stopniu indywidualność, to niewolenie człowieka „od wewnątrz”.

W naszych czasach [...] każdy żyje jak gdyby pod okiem wrogiej i przerażającej cenzury. [...] We własnych sprawach jednostka i rodzina nie stawiają sobie pytania: co wolę? lub: co bardziej odpowiada mojemu charakterowi i skłonnościom? [...] Natomiast pytają sami siebie: co się zgadza z moją pozycją społeczną? co czynią zwykle osoby mające moje stanowisko i majątek? lub (gorzej jeszcze): jak postępują zwykle osoby wyższe ode mnie stanowiskiem i zamożniejsze? [...] Nie przychodzi im do głowy mieć jakąś skłonność do tego, czego zwyczaj nie nakazuje. W ten sposób sam umysł jest w jarzmie. [...] unikają osobliwości gustu i oryginalności postępowania jak zbrodni i zagłuszają głos swej własnej natury tak długo, że w końcu przestają

³³ „Czy wolność setki ludzi polegać ma na tym, że pięćdziesięciu jeden zmusza do posłuchu czterdziestu dziewięciu? – pytanie to zadawano sobie podówczas dość powszechnie. Podobnie zdawano sobie nierzadko sprawę, iż nawet ta domniemana większość nie sprawuje realnie władzy, pozwalając rządzić w swoim imieniu wyspecjalizowanym w tym zawodzie urzędnikom. [...] Odkrywczość Milla polegała – jak się zdaje – raczej na tym, iż [...] dostrzegł, że [...] wolność zagrożona jest nie tylko przez «tyranię urzędnika», ale i przez «tyranię panującej opinii i nastroju»; nie tyle przez policję, ile przez obyczaj”. J. Szacki, *John Stuart Mill: wolność i indywidualność* [w:] *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 309.

³⁴ Zob. J. J. Rousseau, *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do poprawy obyczajów?* [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Kraków 1956.

³⁵ Mill stwierdził, że „Europa zawdzięcza cały swój wszechstronny postęp tej mnogości dóbr. Ale wpływ tego dobrodziejstwa zaczyna słabnąć. Europa zbliża się wyraźnie do chińskiego ideału upodobnienia wszystkich ludzi do siebie”. J. S. Mill, *O wolności...*, s. 175.

go słyszeć; ich władze duchowe marnieją i słabną [...] i nie mają zazwyczaj samodzielnych poglądów ani spontanicznych uczuć”³⁶.

Proces ten pokazywał również na przykładzie wychowywania kobiet, którym od dziecka narzuca się rolę posłusznej żony i oddanej matki, tym samym pacyfikuje w nich ich oryginalne predyspozycje i cechy.

Wszystkie kobiety od dzieciństwa wychowane są w przekonaniu, że ideałem ich charakteru jest zupełne przeciwieństwo z charakterem mężczyzny; są tak kształtowane, żeby nie miały własnej woli, aby się własnym nie kierowały życzeniem, lecz ulegały woli cudzej”³⁷.

5. Przyczyny alienacji

Należy postawić pytanie: dlaczego ludzie ulegają presji społecznej? Po pierwsze zdają sobie sprawę z korzyści życia w społeczeństwie, dlatego przyjmują wspólne reguły i dbają, by nikt się nie wyróżniał. Grupa w takim razie promuje średniość, zachowawczość i odrzuca wszelkie przejawy oryginalności. Wprawdzie nie dysponuje w tym zakresie sankcjami w postaci przemocy fizycznej, ale posługuje się innym wachlarzem represji, jak dezaprobata społeczna i odrzucenie. Te sankcje są dotkliwsze, bo są wszechogarniające i nieuniknione. Przed oceniającymi sąsiadami nie da się uciec. Mill z własnego doświadczenia wiedział, że odrzucenie i potępienie społeczne jest dotkliwe i może skutecznie powstrzymać ludzi od dokonywania samodzielnych wyborów. Dziś badania przeprowadzone przez psychologów udowodniły, że wykluczenie z grupy jest odczuwane tak samo jak ból fizyczny³⁸.

Warto zwrócić uwagę, że Mill jako liberał uznał indywidualizm za wartość, która jest niezwykle cenna i należy ją chronić. Tymczasem skoro grupa pragnie homogenizacji, to znaczy, że jej członkowie tego pragną. Sam stwierdził:

Ludzie zebrani razem nie zmieniają się w inny rodzaj substancji z innymi właściwościami [...]. Istoty ludzkie w społeczeństwie nie mają innych własności poza tymi, jakie wypływają z praw natury dotyczących indywidualnego człowieka i jakie można sprowadzić do nich³⁹.

Większość ludzi najwyraźniej czuje się komfortowo, nie odróżniając się od innych. Czyżby więc Mill nieprawidłowo zdiagnozował naturę człowieka? Faktycznie współcześnie

³⁶ Ibidem, s. 161–162. „Represję moralną stosuje się jeszcze energiczniej względem tych, którzy nie zgadzają się z panującą opinią w sprawach osobistych, niż nawet względem tych, którzy mają odmienne zdanie w sprawach społecznych, gdyż religia, najpotężniejszy z czynników wchodzących w skład uczuć moralnych, ożywiona jest niemal zawsze albo ambicją starającej się kontrolować każdą dziedzinę ludzkiego postępowania, lub też duchem purytanizmu”. Ibidem, s. 107.

³⁷ Idem, *Poddaństwo kobiet...*, s. 298.

³⁸ N. I. Eisenberger, M. D. Lieberman, *Why rejection hurts: a common neural alarm system for physical and social pain*, „TRENDS in Cognitive Sciences” 2004, Vol. 8, No. 7, s. 294–299 (http://www.overcominghateportal.org/uploads/5/4/1/5/5415260/why_rejection_hurts_tics.pdf) (dostęp: 15.01.2015)

³⁹ J. S. Mill, *System logiki dedukcyjnej...*, t. II, s. 593.

nieliczni dążą do rozwoju swej indywidualności. Większość preferuje średniość, chętnie i bezkrytycznie słucha autorytetów, żyje według zwyczajów oraz zasad wytyczonych przez innych. Adam Czarnota zwrócił uwagę, że „J.S. Mill zdaje się ujmować wolność także w płaszczyźnie psychologicznej, wyróżnia w związku z tym specjalny typ jej braku, pewien rodzaj serwilizmu duchowego, będący nie tylko cechą stosunków społecznych, ale charakteru ludzkiego”⁴⁰.

Zdaniem Milla, nie jest to jednak ani pierwotna ani pożądana cecha. Można więc ją zmienić, edukując ludzi i tłumacząc, że korzystne jest eksperymentowanie z różnymi poglądami, sposobami życia, ponieważ to przyczynia się do powstania nowych idei i rozwoju cywilizacji. Korzyści, takie jak bezpieczeństwo w grupie, są nieporównywalnie mniejsze od zagrożeń, jakie niesie za sobą niszczenie oryginalności jednostek. Należy dodać, że formowanie osobowości wymaga literatury i sztuki, czyli tak zwanej kultury wyższej, której twórcami są wybitni twórcy. Kultura masowa, czyli rozrywka, jej nie zastąpi.

Przeciętność jest więc nie tylko zagrożeniem dla konkretnej jednostki, godząc w jej indywidualizm i wolność, ale dla całego społeczeństwa. Mogą zrodzić się rządy despotyczne, ponieważ masą łatwiej jest rządzić. Z tego względu Mill chciał, by walczono z tendencjami, które kreują konformizm i postawy serwilistyczne. Uwaga ta jest uniwersalna, również w odniesieniu do współczesnego społeczeństwa masowego, dla którego cechą charakterystyczną jest odsuwanie od siebie odpowiedzialności. Zauważył to chociażby Ryszard Kapuściński, który stwierdził: „Nie trzeba wsadzać do więzień, wystarczy stworzyć społeczeństwo przeciętnych, aby rządzić nimi bez większych problemów. Człowiek przeciętny zrobi wszystko, co zechce władza, ponieważ przeciętniak ma tylko jeden ideał – żeby dać mu spokój”⁴¹.

Można stwierdzić, że Mill współczesne społeczeństwo postrzegał jako źródło alienacji człowieka.

6. Sposoby dezalienacji

Mill chciał być sobą, zachować indywidualność w społeczeństwie. Aby zrealizować ten cel, czyli aby doszło do dezalienacji, należy przede wszystkim wprowadzić podstawową zasadę wolności,

[...] że jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenie przez ludzkość, indywidualnie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona, że jedynym celem, dla osiągnięcia którego ma się prawo sprawować władzę nad członkiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli, jest zapobieżenie krzywdzie innych. Jego własne dobro, fizyczne lub moralne, nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem. Nie można go zmusić do uczyńnienia lub zaniechania czegoś, ponieważ tak będzie dla niego lepiej, ponieważ to go uszczęśliwi, ponieważ zdaniem innych osób będzie to mądrym lub nawet słusznym postępkim. Są to poważne powody, by go napominać, przemawiać mu do rozumu, przekonywać go lub prosić, lecz nie, by go zmuszać lub karać w razie, gdyby nas nie słuchał⁴².

⁴⁰ A. Czarnota, op. cit., s. 65.

⁴¹ R. Kapuściński, *Lapidarium III* [w:] idem, *Lapidaria I–III*, Biblioteka GW, Warszawa 2008, s. 325.

⁴² J.S. Mill, *O wolności...*, s. 102.

Funkcjonowanie społeczeństwa, gdzie respektowana jest ta podstawowa zasada wolności, oprócz należy na zasadzie tolerancji⁴³. W takim społeczeństwie każdy będzie mógł być sobą i nie będzie – za oryginalność – karany odrzuceniem. Nie będzie też dyskryminowany przez instytucje państwowe. Tolerancyjne społeczeństwo nie oznacza więc dążenia do ujednolicenia. Wręcz przeciwnie Mill dostrzega wartość różnych opinii i zachęca do ich wyrażania. Wynika to z faktu, że, jego zdaniem, nikt nie posiada monopolu na prawdę. Absolutna pewność nie istnieje, a historia pokazuje, że każdy system wartości, pogląd czy sposób działania można poddać, często uzasadnionej, krytyce⁴⁴. Mill zachęcał, by wyrażać opinie i w ramach dyskusji bronić własnego zdania, ale to nie daje jednocześnie prawa do wykluczenia z dyskursu przeciwnych poglądów. Pamiętać należy o zasadzie równości.

Gdyby cała ludzkość z wyjątkiem jednego człowieka sądziła to samo i tylko ten człowiek był odmiennego zdania, ludzkość byłaby równie mało uprawniona do nakazywania mu milczenia, co on, gdyby miał po temu władzę, do zamknięcia ust ludzkości⁴⁵.

Całą sztuką jest więc walczyć o swoje racje, i zarazem rozumieć, że opinie przeciwne są potrzebne, by rozwijać swoją wiedzę⁴⁶.

Inną kwestią jest, czy sam Mill, orędownik tolerancji, był aż tak otwarty na różne opinie. Warto zwrócić uwagę na pewność, że jego argumenty doprowadzą do zmiany poglądów przeciwników i liberalizm zwycięży. W literaturze naukowej padają czasem oskarżenia o moralny totalitaryzm Milla, które wydają się jednak zbyt daleko posunięte. Wydaje się, że takowych intencji nie można mu przypisać, o czym świadczy przecież jego oddanie twórczości pisarskiej i aktywności politycznej w obronie wolności⁴⁷.

⁴³ „Społeczną etykę liberalną w dużym stopniu cechuje wola do akceptowania, a w niektórych przypadkach wręcz wysławiania, moralnej, kulturowej i politycznej różnorodności. Pluralizm lub różnorodność mają swoje korzenie w indywidualizmie i założeniu mówiącym o tym, że jednostki są odrębnymi i jedynymi w swoim rodzaju bytami. [...] Tolerancja jest jednak ideałem etycznym i zasadą społeczną. Z jednej strony reprezentuje cel, jakim jest autonomia osobista, z drugiej zaś stwarza zbiór zasad, zgodnie z którymi istoty ludzkie powinny postępować względem siebie nawzajem”. A. Heywood, op. cit., s. 50.

⁴⁴ „Ze względu na niedoskonały stan ludzkości zarówno pożyteczną jest rzeczą, by istniały różne opinie, jak i rozmaite sposoby życia, by zostawiano różnorodnym charakterem wolne pole, pod warunkiem niewyrządzania bliżnim krzywdy”. J. S. Mill, *O wolności...*, s. 156.

⁴⁵ Ibidem, s. 110.

⁴⁶ „W opozycji do autorytatywnych deklaracji religii objawionej, Mill głosi problem ludzkiego fallibilizmu, który odziedziczył po Humie. Według Milla, poszukiwanie wiedzy wymaga rywalizacji między przekonaniem, stąd jego przywiązanie do nieograniczonej wolności myśli i słowa”. P. Kelly, *J. S. Mill o wolności...*, s. 453. Ten pogląd Milla wynika również z doświadczeń życiowych. Jego ojciec w eksperymencie edukacyjnym wykorzystywał zapożyczoną z platońskiej akademii metodę heurystyczną.

⁴⁷ „Millowska obrona długofalowej użyteczności wolności opiera się na [...] fallibilizmie i autonomii. Jednakże te dwa tematy naraziły Milla na oskarżenia o moralny totalitaryzm. Oba te wątki konstytuują kontrowersyjną koncepcję życia moralnego, która pozostaje w sprzeczności z koncepcjami alternatywnymi, zwłaszcza tymi zakorzenionymi w religii chrześcijańskiej. [...] Zdaniem krytyków, takich jak Maurice Cowling, Millowski, ideał indywidualności stanowi przyczynek do powstania elity moralnej, która, poprzez rzucenie wyzwania konwencjom zdroworoządkowej moralności, podkopuje wpływ religii na życie społeczne. [...] Wbrew obawom Hamburgera i Cowlinga, że Mill był nietolerancyjnym zwolennikiem totalitaryzmu, pozostaje on przywiązany do wyraźnie liberalnych zasad i instytucji

W celu wprowadzenia w państwie tolerancji Mill wskazywał, że należy wyodrębnić sferę osobistą i społeczną człowieka.

Każdy jest odpowiedzialny przed społeczeństwem jedynie za tę część swego postępowania, która dotyczy innych. W tej części, która dotyczy wyłącznie jego samego, jest absolutnie niezależny; ma suwerenną władzę nad sobą, nad swoim ciałem i umysłem⁴⁸.

Zasadniczym problemem jest jednak rozgraniczenia tych sfer. Sam Mill zdawał sobie sprawę, że nie jest to łatwe zadanie i wskazywał chociażby, że zasady te są odmienne w różnych krajach.

Praktyczna kwestia wyznaczenia granicy – dopasowania do siebie niezależności jednostki i kontroli społecznej – pozostaje nadal otwarta. [...] Pewne reguły postępowania muszą więc być narzucone, najpierw przez prawo, a w wielu rzeczach, które nie nadają się do prawnego traktowania, przez opinię. Pytanie, jakie powinny być te reguły, odgrywa zasadniczą rolę w stosunkach ludzkich; ale jeśli wyłączymy kilka najbardziej oczywistych wypadków, dalecy jeszcze jesteśmy od jego rozwiązania. Ledwo znalazłyby się dwa kraje, nie mówiąc już o dwóch wiekach, które by rozstrzygnęły je jednakowo; i decyzja jednego kraju lub wieku zdumiewa drugi⁴⁹.

Obok tolerancji podstawą funkcjonowania państwa powinna być sprawiedliwość. Leszek Kołakowski wskazywał, że każda społeczność potrzebuje określenia sprawiedliwości społecznej, ponieważ bez tego „stracilibyśmy świadomość przynależności do naszej ludzkiej zbiorowości, która jest – mimo wszystkich wojen, rzezi, konfliktów i starć – ciałem moralnie zdefiniowanym, a świadomość ta czyni nas ludźmi”⁵⁰.

Mill stwierdził, że sprawiedliwość zawarta jest w zasadzie użyteczności. Sprawiedliwe społeczeństwo dąży do zapewnienia największego szczęścia największej liczby osób i szczęście każdego traktuje jako tak samo ważne.

„Wydaje się – pisał E. Klimowicz, – że Mill interpretuje zasadę użyteczności jako normę dotyczącą stosowania norm. [...] Zasada użyteczności opatrzona komentarzem «każdy liczy się za jednego, a nikt za więcej» głosi więc, że każdy ma równe prawo do tego, żeby jego

politycznych, mimo że polegał na fallibizmie i ideale indywidualności jako środka ich uzasadnienia”. P. Kelly, *J. S. Mill o wolności...*, s. 454–457.

⁴⁸ J. S. Mill, *O wolności...*, s. 103.

⁴⁹ Ibidem, s. 97–98. Trudno rozdzielić czyny indywidualne od społecznych. Na przykład dopuszczał interwencję w sprawę rozmnażania się ludzi, choć przecież to niezwykle prywatna sprawa: „W kraju przeludnionym lub zagrożonym przeludnieniem płodzenie większej ilości dzieci obniża płace na skutek współzawodnictwa i jest poważnym przewinieniem wobec wszystkich żyjących z pracy rąk swoich”. J. S. Mill, *O wolności...*, s. 218. Paul Kelly wskazywał, że tak analizując wolność i jej ograniczenia, *de facto* „otworzy się wrota bardzo aktywnemu państwu na nadzorce i kontroli. [...] Wielu antylibertariańskich krytyków Milla stale dowodzi, że sama idea dziedziny czynów dotyczących wyłącznie jednostki jest zbiorem pustym. Nie istnieją działania, które dotyczyłyby wyłącznie jednostki. Wszystkie nasze czyny mają wpływ na innych, czy nam się to podoba, czy nie”. P. Kelly, *J. S. Mill o wolności...*, s. 450–451.

⁵⁰ L. Kołakowski, *Po co nam pojęcie sprawiedliwości społecznej* [w:] *Książka dla Jacka. W 60-tą rocznicę urodzin Jacka Kuronia*, Fundacja Nowej, Warszawa 1995, s. 108.

własne szczęście uwzględniać w bilansie, albo że każdy ma równe prawo przyczynić się do szczęścia ogólnego poprzez wnoszenie doń dawek szczęścia własnego. W tym przypadku zasada użyteczności byłaby – powiedzmy – zasadą sprawiedliwości kontrybucyjnej, głoszącą, że szczęście każdej jednostki na równych prawach (jako jeden) potrzebnych do obliczenia sumy, wchodzi w skład szczęścia ogólnego”⁵¹.

Sposobem dezalienacji jest więc edukacja społeczeństwa, by móc w państwie wprowadzić zasady tolerancji między wolnymi i równymi sobie jednostkami. Takie społeczeństwo zapewniałoby sprawiedliwość, dzięki której każdy, dążąc do swojego szczęścia, przyczyniałby się do szczęśliwości powszechnej.

Warto zwrócić uwagę, że Mill wyróżnił wyjątkowe osobowości i wskazał, że dzięki nim, kiedyś zaistnieje społeczeństwo indywidualności. Wprowadził również podział na społeczeństwa dojrzałe i niedojrzałe. Stwierdził nawet, że odwołać się można do despotycznej formy rządów nad tymi drugimi, jeśli ma się na celu polepszenie ich losu. Zawarta jest tu więc zasada: cel uświęca środki. Wybitne jednostki i dojrzałe społeczeństwa w imię postępu mogą odwoływać się do niedemokratycznych zasad sprawowania władzy nad mniej rozwiniętymi społeczeństwami.

7. Podsumowanie

W niniejszym artykule zaproponowana została analiza filozofii Milla przez pryzmat teorii alienacji. Wydaje się, że jest to nowa perspektywa spojrzenia na jego poglądy. Warto do niej sięgnąć, ponieważ dla Milla wątkiem przewodnim i punktem wyjścia poglądów politycznych była refleksja nad człowiekiem i jego miejscem w społeczeństwie. W eseju *O wolności* stwierdził: „Spośród dzieł, na udoskonalaniu i upiększaniu których ludzie słusznie spędzają życie, najdonioślejszym jest z pewnością sam człowiek”⁵².

Sednem jego poglądów był indywidualizm. Podkreślał, że ważne jest życie zgodnie z własną naturą, przekonaniem, a nie bezkrytyczne podążanie za zwyczajami i zasadami wytyczonymi przez innych.

O człowieku, którego pragnienia i popędy są wyrazem jego natury – rozwiniętej i zmodyfikowanej własną pracą – mówimy, że ma charakter. Kto nie posiada własnych pragnień i popędów, ma tyle charakteru, co maszyna parowa. [...] W miarę rozwoju swej indywidualności każdy człowiek wyżej się ceni, a przeto może być i cenniejszy dla innych. Życie jego staje się pełniejsze, a gdy jest więcej żywotności w jednostkach, jest jej również więcej w masach, które się z tych jednostek składają”⁵³.

Mill stwierdził, że powstałe społeczeństwo masowe pogłębia tendencje do konformizmu i serwilizmu, dąży do niwelacji wyjątków, ponieważ: „Oryginalność jest jedyną rzeczą, której użyteczności nie mogą pojąć nieoryginalne umysły”⁵⁴. Analizując rzeczywistość,

⁵¹ E. Klimowicz, op. cit., s. 253–256. „Reguły sprawiedliwości, obowiązki wobec innych stoją na straży największego dobra: szczęścia wszystkich, równych do niego praw i prawa rozwoju”. Ibidem, s. 268.

⁵² J. S. Mill, *O wolności...*, s. 201.

⁵³ Ibidem, s. 160–164.

⁵⁴ Ibidem, s. 166.

stwierdził, że taki stan rzeczy nie jest korzystny, ponieważ powoduje zahamowanie postępu. Podkreślał, że: „ludzkość zyskuje więcej, pozwalając każdemu żyć według jego upodobania, niż zmuszając każdego, by żył wedle upodobania pozostałych”⁵⁵.

Z tego względu należy zmienić obecny stan rzeczy. Mill przekonany był o możliwości wykształcenia ludzi, co spowoduje, że zamiast wybierać wygodną opcję poddawania się powszechnym normom i zwyczajom, spróbują kreatywnego podejścia do życia. Aby było to możliwe, należy oprzeć społeczeństwo na takich zasadach jak wolność, równość, tolerancja i sprawiedliwość. Są to warunki optymalne, w których każdy będzie mógł zachować swą indywidualność, czyli żyć zgodnie z własną naturą i być szczęśliwym.

Warto zwrócić uwagę, że Mill nie traktował swoich rozważań jako utopijnych. Ich celem jest stworzenie społeczeństwa, w którym jednostka będzie szczęśliwa, a samo szczęście jest, jego zdaniem, ze swej natury osiągalne⁵⁶. Podkreślał, że od życia nie należy oczekiwać więcej, niż ono może nam dać, i dlatego uprawnione jest postawienie wniosku, że podjęcie przez niego trudu diagnozy rzeczywistości społeczno-politycznej i przedstawienia projektu jej zmiany było, w jego przekonaniu, użyteczne. Pokazywało, jak stworzyć lepsze warunki egzystencji człowieka.

Na przykładzie myśli Milla doskonale widać również, w jak wielkim stopniu koleje życia wpływają na postrzeganie rzeczywistości. Doświadczył odrzucenia, barku akceptacji i to było bodźcem do podjęcia się przez niego trudu stworzenia wizji doskonalszego społeczeństwa, w którym każdy ma szansę na szczęście. Warto więc w tym miejscu zwrócić uwagę na twórczą rolę bólu, który – w tym wypadku – płynął z odrzucenia. Fiodor Dostojewski zwracał właśnie uwagę na ten aspekt, gdy stwierdził: „Cierpienie i ból są nieodłączne od rozległej świadomości i głębokiego serca. Myślę, że ludzie naprawdę wielcy zawsze muszą odczuwać na świecie wielki smutek”⁵⁷.

Podczas studiowania pisma Johna Stuarta Milla przykuwa uwagę to, że czyta się go jak współczesnego autora. Opisywane przez niego zagrożenia, które niesie za sobą liberalna demokracja, nadal są aktualne. Opinia publiczna może być zarówno gwarantem wolności, jak i jej ograniczeniem prowadzącym do poczucia alienacji jednostki. Ze względu na fakt, że poglądy Milla można odnieść do współczesnych interpretacji rzeczywistości społeczno-politycznej, warto kolejny raz się nad nimi pochylić.

Bibliografia

Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja ALATHEJA, Warszawa 1994.

⁵⁵ Ibidem, s. 106. Warto zwrócić uwagę na pewien dysonans w poglądach Milla. Z jednej strony był przeciwny ujednocnieniu społeczeństwa, z drugiej zaś postulował ideę państwa narodowego, z którego wykluczone zostałyby mniejszości, ze względu na fakt prezentowania przez nie odmiennych od większości interesów. Więcej na temat nacjonalizmu Milla w: K. Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 44–51; P. Lawrence, *Nacjonalizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 49–53.

⁵⁶ Gdyby szczęście było nieosiągalne, wówczas byłoby ono źródłem nieszczęścia, co jest nielogiczne, sprzeczne samo w sobie. Więcej na temat koncepcji szczęścia w filozofii Milla: E. Klimowicz, op. cit., s. 122–128.

⁵⁷ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, PIW, Warszawa 1971, s. 314.

- Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964.
- Berlin I., *Dwie koncepcje wolności* [w:] idem, *Cztery eseje o wolności*, PWN, Warszawa 1994.
- Borchard R., *John Stuart Mill the Man*, Watts, London 1951.
- Czarnota A., *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń 1986.
- Dostojewski F., *Zbrodnia i kara*, PIW, Warszawa 1971.
- Eisenberger N.I., Lieberman M.D., *Why rejection hurts: a common neural alarm system for physical and social pain*, „TRENDS in Cognitive Sciences” 2004, Vol. 8, No. 7. (http://www.overcominghateportal.org/uploads/5/4/1/5/5415260/why_rejection_hurts_tics.pdf) (dostęp: 15.01.2015).
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, PIW, Warszawa 1996.
- Hayek F.A., *John Stuart Mill and Harriet Taylor: Their Friendship and Subsequent Marriage*, Routledge & Kegan Paul, London 1951.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2007.
- Hołówka J., *Wstęp* [w:] J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.
- Jaskułowski K., *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Kapuściński R., *Lapidarium III* [w:] idem, *Lapidaria I – III*, Biblioteka GW, Warszawa 2008.
- Kelly P., *J.S. Mill o wolności* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Kelly P., *Bentham* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Klimowicz E., *Utylitaryzm w etyce. Współczesne kontrowersje wokół etyki Johna Stuarta Milla*, PWN, Warszawa 1974.
- Kołodziejowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 1, PWN, Warszawa 2009.
- Kołodziejowski L., *Po co nam pojęcie sprawiedliwości społecznej* [w:] *Książka dla Jacka. W 60-tą rocznicę urodzin Jacka Kuronia*, Fundacja Nowej, Warszawa 1995.
- Lawrence P., *Nacjonalizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Lewi A.W., *The Mental Crisis of John Stuart Mill*, „Psychoanalytical Review” 1945, nr 32.
- Ludwikowski R., Woleński J., *J.S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.
- Małek M., *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Mill J.S., *Autobiografia*, SW „Wiedza”, Warszawa 1948.
- Mill J.S., *O wolności*, PWN, Warszawa 2006.
- Mill J.S., *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.
- Mill J.S., *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, PWN, Warszawa 1962.
- Mill J.S., *Utylitaryzm*, PWN, Warszawa 1959.
- Miś A., *Filozofia współczesna. Główne nurty*, WN „Scholar”, Warszawa 2000.

- Nietzsche F., *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.
- Ossowska M., *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, PWN, Warszawa 1966.
- Packe M.S.J., *The life of John Stuart Mill*, Seeker and Warburg, London 1954.
- Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Alatheia, Warszawa 2000.
- Ring J., *J.S. Mill o poddaństwie kobiet* [w:] *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.
- Robson J.M., *The Improvement of Mankind. The social and Political Thought of John Stewart Mill*, University of Toronto Press, Toronto 1968.
- Rousseau J.J., *Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do poprawy obyczajów?* [w:] idem, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Kraków 1956.
- Russell B., *Wiek XIX*, t. II, TW „Rój”, Warszawa 1936.
- Schaff A., *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Schapiro J.S., *John Stuart Mill: pionier of democratic liberalism in England*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2006, nr 4 (60).
- Sharpless F.P., *The Literary Criticism of J. S. Mill*, Mouton, The Hague, Paris 1967.
- Stillinger J., *Early Draft of J. S. Mill's Autobiography*, University of Illinois Press, Urbana 1961.
- Szacki J., *John Stuart Mill: wolność i indywidualność* [w:] *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze, Kraków 2003.
- Waśkiewicz A., *Obcy z wyboru. Studium z filozofii społecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

SUMMARY

Marta Baranowska

John Stuart Mill's reflections on the desire to remain oneself in the society

In spite of the existence of numerous studies on the doctrine of John Stuart Mill, it is worthwhile to take a closer look at his works again, as they are relevant to the contemporary interpretations of the socio-political reality. His account of threats brought about by liberal democracy still seems up-to-date. According to him, the most significant issue worth researching on is the human being himself. Therefore this paper contains an analysis of his views on the subject, the latter being approached from a new perspective. The author introduces a new method of analysis of Mill's views in the light of Carl Marx's alienation theory. Mill considers people to be not only rational, but also emotional beings. Their conduct is conditioned by some egoistic drives, even though they are also capable of behaving in an altruistic manner. At this point, Mill's revision of the assumptions of classical liberalism becomes quite apparent, which is the result of his personal experiences. Having defined his views on the human nature, Mill states

that in the contemporary society people refuse to live in accordance with the natural order, and they live an alienated life, which makes achieving happiness impossible for them. As a remedy for it he suggests the implementation of several principles, such as freedom, equality, tolerance or justice, which should constitute the fundamentals of the society and enable everyone to preserve their individuality and achieve happiness. In Mill's view, the latter is within our reach and it is worthwhile to strive for it.

Key words: John Stuart Mill, alienation, human nature, society, individualism, tolerance.

Data wpływu artykułu: 16.05.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 28.07.2016 r.